

Kochani Przyjaciele Domu Dziecka w Tupizie

Pozdrawiam bardzo serdecznie z Boliwii w imieniu wszystkich naszych Podopiecznych, Sióstr i Osób pracujących w Domu Dziecka „Maria Inmaculada”!

W naszym Domu staramy się stworzyć jak najlepsze warunki dla tych, którzy z różnych przyczyn pozbawieni są możliwości przebywania w swoich własnych rodzinach. Pragniemy, by tutaj byli szczęśliwi i mogli prawidłowo się rozwijać. Dzięki wielu osobom o dobrym sercu – szczególnie z Polski – możemy stwarzać lepsze warunki dla ich życia i pomagać im spełniać ich marzenia.

Od kilku lat starałyśmy się o pozwolenie na instalację gazu ziemnego do naszego Domu. Niestety, nie otrzymałyśmy od rządu żadnej pomocy finansowej na ten cel. Dość długo więc zbierałyśmy potrzebne pozwolenia i pieniądze na tę inwestycję. Napotykałyśmy na wiele problemów i trudności w zdobyciu odpowiednich pozwoleń. Dziś pragniemy się z Wami podzielić wielką radością, że od kilku tygodni mamy gaz ziemny w Domu Dziecka w Tupizie! Z serca dziękujemy naszym drogim Siostram za organizowanie różnych akcji, by zdobywać środki na pomoc dla nas! Dziękujemy Rodzicom Adopcyjnym, Przyjaciołom naszego Domu Dziecka i Wszystkim Osobom, które dokładają swoją cegiełkę na to piękne dzieło: Parafiom, Szkołom, Ochronkom, Rodzinie bł. Edmunda oraz Wolontariuszom przygotowującym pamiątki misyjne na kiermasze.

Dzięki wsparciu z Polski – m.in. z Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego, poprzez Adopcję Miłości – dziewczęta, które opuszczają Dom Dziecka, mogą podejmować studia, by się usamodzielnic i zapewnić sobie później źródło utrzymania. Bez tej pomocy ich dalsze kształcenie nie byłoby możliwe. Obecnie na studiach w Tarija są cztery dziewczęta:

Eva - ostatni rok pielęgniarstwa;

Jhovana - kończy drugi rok księgowości;

Roxana – kończy drugi rok gastronomii;

Jael – kończy pierwszy rok medycyny.

W przyszłym roku dołączy do grona studentek Juana, która pragnie studiować administrację.

Szukamy też ciągle środków, by zatrudnić dodatkowo jedną lub dwie osoby, aby mogły pomagać dzieciom w odrabianiu zadań i w innych zajęciach. Jest to potrzebne, gdyż mamy wychowanków, którzy wykazują opóźnienia w integralnym rozwoju, więc

spersonalizowane wsparcie jest konieczne. Niestety, nie możemy liczyć na pomoc od państwa. Przydzielono nam tylko etat dla jednej wychowawczynie dla wszystkich dzieci. To stanowczo za mało! Dlatego też pomoc jaką otrzymujemy – zwłaszcza z Polski – pozwala nam choć w części zaradzić tym potrzebom.

Wiemy, że obecnie w Polsce prowadzona jest również zbiórka na remont dachu Domu Dziecka. Pokrycie dachowe jest już bardzo zniszczone. W porze deszczowej woda przecieka do pomieszczeń, gdzie mieszkają dzieci. Powoduje to też niszczenie ścian i mebli. Cieszymy się, że już w najbliższych dniach będziemy mogli rozpoczynać prace remontowe. Naszym pragnieniem jest, by zdążyć z wymianą dachu przed porą deszczową. Chciałybyśmy przynajmniej zabezpieczyć pomieszczenia, gdzie mieszkają chłopcy, gdyż tam zniszczenia są największe.

Jako Siostry pracujące w Wikariacie Misyjnym w Boliwii wyrażamy naszą ogromną wdzięczność za wsparcie, jakie otrzymują Siostry pracujące w Tupizie. Staramy się nie zawieść Waszego zaufania i czynimy wszystko, by naszym Podopiecznym stworzyć prawdziwą Rodzinę, w której mogą czuć się bezpieczni i kochani.

Dziękujemy także za ofiary na Dom Dziecka w Tarija, Ochronkę w Cochabambie oraz składane w ramach akcji: „Pomoc Dzieciom bł. Edmunda” – wszystkie one trafiają do dzieci powierzonych naszej opiece.

Niech Bóg obdarza każdego z Was swoim obfitym błogosławieństwem!

Z wdzięcznością i modlitwą



s. Filemona Rapacz
s. Filemona Danuta Rapacz

przełożona Wikariatu Misyjnego

Cochabamba, 30.10.2021